Nr. 62. Poznań, we Wtorek 18 czerwca 1872. Nr. 62.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 38.
Zachód o godz. 8 min. 23.

Kalendarz historyczny: Dnia 18 czerwca 1434 pogrzeb Władysława Jagiełły. — 1574 ucieczka z Krakowa Henryka Walezyusza.— 1831 bitwa pod Wilnem.

W kalendarzu rzymskim: Marka i Marcelina.
W kalend. słow: Długosława.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9, **Kaufmann et Palme**, plac Sapieżyński i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu; **Haack et Rabehl** w Berlinie i Szczecinie; **E. Schlott** w Bremie (Bremen). Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya,** Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Telegramy.

Paryż, 14 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu synodu protestanckiego Coquerel, głowa partyi wolnomyślnéj, oświadczył, że jego stronnicy zasadę niezawisłości od kościoła popierać będą. Część ludności protestanckiéj skłania się ku liberalizmowi; schizma ze strony większości byłaby aktem pół-katolicyzmu. Ale schizma jest niemożliwą. Przewodniczący synodu Bastie jest zdania, że przy takich różnicach w wierzeniu niepodobna jest w jedności religijnéj pozostać. Jeżeli lewica chce mocno stać przy wierze, wtedy prawica synodu może z nią nie zrywać, inaczéj na rozłączeniu kościół tylko zyskać może.

Wiedeń, 15 czerwca. *Neue freie Presse* utrzymuje, że wprawdzie odwiedziny cesarza austryackiego w Berlinie, które wypadną między 2 a 10 września, będą tylko rewizytą, z tém wszystkiém nie podobna jest nie widzieć ich znaczenia politycznego. Rozumie się, że cesarzowi Andrassy towarzyszyć będzie, a prawdopodobnie i ktoś jeszcze z domu cesarskiego. — *Presse* dowiaduje się, że cesarz przez cały tydzień jako gość na dworze berlińskim bawić będzie.

Londyn, 15 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższéj Graves uzasadniał wniosek, oświadczający się przeciw wypowiedzeniu traktatu przez Francyą i przeciw ograniczeniom, jakim ulegają angielskie okręty kupieckie. Postępowanie Francyi zowie niesłusznem i niewielkomyślném; zkądinąd zarzuca rządowi angielskiemu, że na żadne zmiany w traktacie przystać nie chciał. Wniosek poparty jest przez wielu członków Izby. Enfield i Gladstone bronią rządu oznajmiając, że Anglia aczkolwiek żadnego odwetu wywierać nie będzie, zastrzega sobie jednak zupełnie cel od win z innych krajów. Poczém wniosek cofnięty został.

Rzym, 15 czerwca. Przy okazyi 26cioletniéj rocznicy swego wstąpienia na Stolicę, Papież przyjmował wiele krajowych i zagranicznych deputacyi. Jutro odśpiewają wielkie Te Deum w Watykanie. Izba deputowanych przyjęła na dzisiejszém posiedzeniu układ dotyczący kolei Ponteba.

Paryż, 15 czerwca. Frakcya prawicy Zgromadzenia narodowego na wczorajszem swojém posiedzeniu postanowiła odstąpić na teraz od zamiaru formalnego interpelowania rządu co do jego wewnętrznéj polityki, natomiast zaś wysłać delegacyą do Prezydenta, któraby mu przedstawiła konieczność zmiany w téj mierze, inaczéj bowiem Francya stanie się pastwą radykalizmu.

Paryż, 16 czerwca. Część prawicy delegowała pp. Saint-Marc-Girardin, Changarnier i hr. Audiffret-Pasquier do Prezydenta celem poczynienia mu uwag nad jego wewnętrzną polityką. — Komisya do prawa o wojskowości odrzuciła wniosek Thiersa chcący dozwolić półrocznéj służby ochotnikom.

Wiedeń, 15 czerwca, Na dzisiejszém posiedzeniu Rada państwa przyjęła bez rozpraw wniosek domagający się, ażeby uposażenie dworu cesarskiego o 1 milion złr. podwyższoném zostało.

Zagrzeb, 15 czerwca. Sejm kroacki zagajony został przez arcybiskupa Mihailovica jako komisarza królewskiego. Stronnictwo rządowe ma stanowczą większość na sejmie.

Monachium, 15 czerwca. Skutkiem rozporządzenia królewskiego zostali zamianowani na wydziale teologicznym tutejszego uniwersytetu: profesor nadzwyczajny Bach (uznający nieomylność) profesorem zwyczajnym; zwyczajny profesor Silbernagel (uznający nieomylność) oprócz katedry prawa kanonicznego ma sobie poruczony wykład dziejów kościelnych; nakoniec profesor Schegg (uznający nieomylność) został tutaj z Würzburga przeniesiony. — Jednocześnie nadzwyczajny profesor Friedrich (starokatolik) posunięty został na zwyczajnego profesora wydziału teologicznego.

Monachium, 15 czerwca. Następca tronu włoskiego przyjechał tu dziś zrana i stanął u posła włoskiego. O 11téj wieczorem prosto przez Brenner książę do Włoch powraca.

Walka z Rzymem.

Spenersche Ztg., poufny organ kanclerza, zamieściła następujący, widocznie inspirowany artykuł, który nago z zuchwałą pewnością siebie zapowiada wyniszczającą walkę Kościołowi katolickiemu. Krok to stanowczy, głos niepozostawiający wątpliwości; dla tego w całości go tu podajemy w tłómaczeniu.

„Doniesienia z ostatnich dni nie pozostawiają już wątpliwości, że nadużyciom kuryi rzymskiéj, sięgającéj w polityczne stósunki Niemiec, energicznie rząd stawia opór. Nie ma się czém łudzić i rzecz pewna, że to walka najniebezpieczniejsza z wszystkich, które Niemcy w nowém ukształtowaniu się swojém poczęły. Rząd przeto zaprawdę nie bez zafrasowania walkę tę podejmuje, bo w niéj występuje najnowsza kreacya europejska przeciw najstarszéj. Kto zna państwa katolickie w Niemczech i historyą kuryi rzymskiéj, ten tylko całą doniosłość i niebezpieczeństwo walki pojmie należycie. Organa partyi klerykalnéj słusznie przeto drwiły sobie z lekkomyślnego zapędu prasy liberalnéj, która rząd do walki ustawicznie przynaglała. Rzym jest dla każdego mocarstwa niebezpiecznym przeciwnikiem, ale najniebezpieczniejszym może dla nowo utworzonego niemieckiego cesarstwa, opartego na federalistyczném urządzeniu, podzieloném w sobie według religijnych wyznań. Walka teraz podjęta długo się powlecze, ważyć się będzie ustawicznie, jednéj i drugiej stronie równie niebezpieczna. Nieprzyjaźni cesarstwu już sami z siebie klerykalni wyrzeką się reszty względów dla narodu swego i z cynizmem jeszcze większym przeciw rządowi wystąpią; katolicy państwu przychylni będą w wielkiém zafrasowaniu a nie mogąc pogodzić w sumieniu swojém tak przeciwnych sobie obowiązków nie zawsze się na stronę rządu przechylą; wreszcie tak zwani demokraci niemieccy pozbędą się resztki wstydu i otwarcie powiększą zastęp nieprzyjacioł pruskich przechodząc do obozu Jezuitów. Nawet internacyonałów nie zabraknie w tym związku, gdyż morderców arcybiskupa paryskiego wiąże z przyjaciołmi wyłącznie chrześciańskiego państwa właśnie niepohamowana zawziętość na nowoczesny porządek w państwie a skłonność do zawiązywania sojuszu najsprzeczniejszych z sobą żywiołów te partye znamionuje. W jaki zaś sposób koryfeusze tych partyi, tacy Kettlerowie i Jörgowie, kwestyą socyalną wyzyskują, to rzecz powszechnie znana. Może nawet dojść do tego, że wroga nam Europa, że pobita Francya nabierze z tych nowych wewnętrznych niesnasków odwagi do ponownych intryg przeciw co tylko do skutku przywiedzionéj naszéj jedności.

Lecz my się już cofnąć nie możemy i musimy rozpoczętą walkę prowadzić do końca. Nie jest to walka przypadkowa, ale walka konieczna, jak zjawisko w naturze. Nie agitacye starokatolików, nie ekskomunikacye walkę tę wywołały — przyczyny głębiéj się kryją. Utworzenie niemieckiego cesarstwa pod dynastyą protestancką, nawet już w r. 1866 wyniesienie się największego państwa protestanckiego do prawdziwéj wielkiéj potęgi — oto czego nam darować nie umieją. Sprawą francuzkiéj partyi w Watykanie stało się to, że miłującego osobiście spokojność naczelnika kościoła zdołano przynaglić do ogłoszenia nieomylności za dogmat, ażeby przez to w Niemczech rozdmuchać na nowo niezgodę i zawziętość między konfesyami, która już była znikła. W chwili skonu burmistrzowanie francuzkie po Europie ostatniém wysileniem tę zatrutą strzałę wymierzyło w serce Niemiec. Ta partya do dziś jeszcze w Watykanie przewodzi, dziś jeszcze do coraz to zuchwalszych pretensyi w obec Niemców pobudza. Nie zadawalnia się ta partya, że dogmat o nieomylności swobodnie w Niemczech ogłoszony, nie dość jéj zupełnéj niezawisłości kościoła od państwa, chce raczéj sama i nad państwem przewodzić, sama wyłącznie w Niemczech panować.

Najnowsze odezwanie się Rzymu do naszego rządu i pretensye kuryi wypowiedziane są w takim tonie i sięgają tak daleko, jak tego od czasów Grzegorza VII i Inocentego III nie ma przykładu. „Przeciw nieznośnéj tyranii mocarzy tego świata, znajdywali uciśnieni i biedni zawsze obrońcę i mściciela w Rzymie“ — powiedziały niedawno *Voce della verita* i genewska korespondencya: pierwsze pismo samego papieża, drugie partyi nad nim przewodzącéj. Jak potężny polip wyciąga propaganda jezuicka ramiona swoje ku wszystkim stronom, wszędzie się wciska, ze wszech stron olbrzyma co tylko z choroby wyleczonego narodu niemieckiego obejmuje i opasuje. W państwach katolickich aż do koszar żołnierskich przedzierają się zuchwałe o panowanie zakusy tego wojującego kościoła, w protestanckich zaś z dniem każdym wzmaga się propaganda czyniąca konwertytów. A więc nie z głupiéj zarozumiałości, nie z przechwalczéj pewności zwycięztwa walczymy z Rzymem, — walczymy raczéj, bo walczyć musimy.

A walczymy w téj ugruntowanéj nadziei, że po ciężkiéj walce zwyciężymy. Sprawa nasza dobra jest, gdyż to sprawa duchowéj wolności i samodzielności państwa. Walczymy o moralne zdrowie naszego narodu. Wszakże nawet pod uciskiem wojskowego despotyzmu, jak w Moskwie, mogło się życie utrzymywać i rozwijać w świeżości — ale gdzie rządził ksiądz, jak w Polsce i Hiszpanii, tam mimo największych wysileń i ciągłéj walki zaschły zdroje życia i nie zakiełkowało nic zgoła. Walczymy zaś z zapaśnikiem, który w niepojętém zaślepieniu sam siebie oderwał i odepchnął od prawdziwych źródeł swojéj potęgi. Przez ogłoszenie dogmatu o nieomylności przeistoczyła się zupełnie istota kościoła: stał on się despotyzmem nieograniczonym, okropnym, wyłącznie despotyzmem. Ruch starokatolicki nie odpowiedział oczekiwaniom do niego przywiązywanym, ale jest to niezawodnie pierwsze zjawisko, — będzie ich długi nieprzerwany szereg dzień po dniu. Sumienie niemieckie uśmiercić się nie pozwoli.

Prócz tego w samym Rzymie panuje rozdwojenie. Jezuici toż to przecież nie sama kurya; opanowali oni tylko takową i bezwzględnie nad nią przewodzą, ale też narobili sobie nawet w samym Watykanie nieprzyjaciół zaciętych a możnych. Pokaże się to zapewne już przy przyszłym wyborze papieża.

A wreszcie Rzym szanował zawsze śmiałą i zdecydowaną potęgę i rachował się zawsze z odważnym przeciwnikiem. Związek Francyi z kuryą to po niemałéj części skutek tego, że Filip Piękny i Ludwik XIV potężną swoję władzę obrócili bez obawy i względu przeciw zchciankom kuryi i nie troszczyli się o gadaniny swoich spowiedników. Rzym — dowodzi to historya tego zadziwiającego imienia — umie zdecydowano występującą potęgę państwa należycie uszanować.

Lecz zaprawdę tylko stanowczo i zdecydowano występującą potęgę szanuje Rzym, — chwiejność i dobroduszną słabość wyśmiewa, a niewczesną chęć pojednania nagradza a raczéj karze zuchwałą i wyniosłą surowością. Jeżeli więc nie jesteśmy pewni siebie i nie zdecydowani do przewalczenia rozpoczętéj z Rzymem wojny aż do ostatecznego końca, natenczas lepiéj już teraz zawczasu nagnijmy karku pod jarzmo, przeprośmy i starajmy się o wyjednanie sobie łagodnéj kary. Bo zaiste nie mogłoby Niemcy i Prusy spotkać większe nieszczęście nad to, gdybyśmy rozpoczynającą się walkę w jakiéj słabéj chwili, zastraszeni niebezpieczeństwem, przerwać mieli jakim ułudnym kompromisem i tak w połowie drogi stanęli. Zachwiałoby to naszę wewnętrzną i zewnętrzną

powagę tak silnie, iżby przez to zgasła nawet aureola nasza w ostatnich wojnach nabyta. Jeżeli przeto jesteśmy przekonani o potrzebie téj walki, natenczas na bok odrzucić należy wszelkie inne względy, nawet wzgląd na konserwatywne interesy. Kto z Rzymem walczy, temu pochew odrzucić daleko i już nie chować miecza.“

* * *

Program jasny, wypowiedzenie wojny stanowcze i nieodwołalne!

A choć do Rzymu i kuryi rzymskiéj adres, i niby to tylko przeciw jezuickiéj propagandzie zwrócone ostrze miecza, dziecińśtwem byłoby wierzyć i sądzić, że nas ta sama nie dosięgnie ręka.

Nie brak już dziś dowodów, że w każdéj katolickiéj instytucyi i właściwości, a nawet własności, w każdéj osobie, w każdym katoliku widzą żołnierza wojującego kościoła i weń godzą. Który zaś katolik Polakiem zarazem, tém wybitniéj im się przedstawia, tém pewniéj i skwapliwiéj na cel go biorą.

Przeciw Polakom, przeciw naszemu katolickiemu duchowieństwu zwróciło się najprzód prawo o szkólnym dozorze, nasze towarzystwa spółeczne i katolickie cele mające za zadanie, najpierw doznały i nieustannie doznają nagabywania.

Jeżeli katolikom niemieckim grozi jedna walka, nam grożą dwie, a może dwa razy i sto razy dwie.

Łudzić się już nie wolno, cofnąć nie można, — trzeba się bronić i walczyć do końca!

Na bok tedy wszelkie nasze wewnętrzne spory, różnice stronnictw: powódź wzrasta, dom gore i wszystkim grozi niebezpieczeństwo życia!

Wszyscyśmy wyzwani i zagrożeni, a wszyscyśmy przecież żądni życie i przyszłości!

Można wieść spór o to, przez co nam większą w teraźniejszém i tutejszém położeniu zadać można szkodę, czy przez porażkę na wierze, lub narodowości, ale o to sporu być nie może z nikim, że przez jedno i drugie chcą osiągnąć ten sam skutek: naszą zagładę!

Nie ma wyboru i nie ma, nie może być innéj taktyki, jak tylko obrona szczera, energiczna, a zgodna i solidarna tak wiary, jak narodowości.

Dwa miecze wymierzone w dwa życia. ogniska i źródła, a czy ten lub ów pierw spadnie, albo czy razem uderzą — skutek ten sam, bo śmierć.

Któż więc będzie różniczkował i wybór czynił w takiéj alternatywie, czy mu przeszyją serce lub utną głowę?...

Rozum polityczny, zdrowy rozsądek, popęd zachowawczy nakazują połączonemi siłami chronić się przed obu ciosami i bronić razem i głowy i serca, bo to znaczy — życie!

— Z **Berlina** telegrafują do *Dziennika Pozn.* pod dniem 15 czerwca: „Na ostatniém zebraniu koła sejmowego w Berlinie obecnymi byli wszyscy członkowie oprócz p. Krzyżanowskiego.

Postępowanie p. Krzyżanowskiego było przedmiotem obrad. Wszyscy członkowie koła uznali postępowanie prezesa za pełne taktu i słuszne i zniewolili go jednozgodnie do zatrzymania nadal prezesostwa w kole. Przy pierwszych obradach nad prawem o Jezuitach nie był obecnym ks. Bismarck, oczekują go w poniedziałek przy drugiém czytaniu rzeczonego prawa, podczas którego dr. Niegolewski zabierze głos.“

Obywatele powiatu krotoszyńskiego ogłosili w *Dzienniku Poznańskim* list otwarty do swego posła p. Krzyżanowskiego wystósowany. Przy téj sposobności nadmieniamy, że przedstawienia tych obywateli i wszystkich pism polskich W. Księstwa Poznańskiego, ażeby p. Krzyżanowski swego mandatu nie składał i przez to ludności naszéj na rozdwojenie i na wielkie materyalne straty przez wybory nie narażał, lecz raczéj od głosowania się wstrzymywał, jeżeli sumienie mu nie pozwala głosować solidarnie z innymi posłami polskimi, wysłuchanemi nie zostały. P. Krzyżanowski złożył bowiem mandat 14 m. b. Wzmiankowany list brzmi, jak następuje:

Krotoszyn, 12 czerwca.

Szanowny Pośle!

Obierając Cię na posła do parlamentu niemieckiego, powierzyliśmy Ci krzesło poselskie z całą ufnością i z całą wiarą w Twą znaną gorliwość obywatelską. Nasze przypuszczenia zawiedzionemi nie były; wystąpienie bowiem Twe podczas obrad parlamentarnych okazało, że znasz swe obowiązki obywatelskie i że znasz dolegliwości kraju swego. — Tymczasem walczyć Ci przychodziło z niejednemi przeciwnościami i z niejedném zapatrywaniem, które Twemu nie odpowiadało. W przeszłéj kadencyi Twéj zamierzała część pewna Twych prawdziwych wyborców obarczyć Cię podobném wstrętném zapatrywaniem, które na sejmie przedstawić i poprzeć miałeś. Wtenczas udałeś się słusznie wprost do nas, nim rzeczona petycya Cię jeszcze doszła. Po zobopólném jednak porozumieniu się strona druga uznała niewłaściwość swego wymagania, nie nadesłała Ci w biegu będącéj petycyi i pozostałeś znów na swym posterunku tak, jak to sobie tylko życzyć mogliśmy. Teraz przecież — gdy Cię obrzucono zkądinąd petycyami, których i Ty sam w całości nie podzielasz, a przez które wszedłeś mimo szlachetnych Twych zamiarów w kolizyą z swymi kolegami koło poselskie tworzącymi — stawiasz nas w niekompetentności żądając, abyśmy rozstrzygali Twą sprawę. Téj wysokiéj godności, być sędzią przedstawionéj sprawy w Twéj odezwie „Do moich wyborców“ uzurpować sobie nie możemy. Albowiem 1) trudno nam sądzić kogoś nie wysłuchawszy go wpierw; 2) nie możemy brać w swoje ręce prawa, które przynależy również drugim powiatom, które powołałyby już swych posłów przed swe forum, gdyby były niezadowolnione z ich czynności poselskiéj; 3) nie mamy prawa powoływać Twych kolegów do wyjawienia tajemnic z posiedzeń, które li dla członków tegoż koła są jawnemi.

Dzisiaj, skoro wystąpiłeś z koła, trudno Ci już w niém zasiadać. Mandat Twój ustał dla niego z wyjawieniem tajemnic posiedzeń Waszych. Atoli nie rób nam wyborcom napróżno pracy, jaką będziemy mieli w nowym wyborze Twego następcy. Gdy Ci nie pozwala — oby tylko chwilowo! charakter Twój publiczny brać dalszego udziału wśród koła, zechciéj przynajmniéj nie składać teraz mandatu wśród parlamentu. Chociaż czasem zbiegiem przeciwnych okoliczności zasiadać nie będziesz swego krzesła i przy ważniejszych kwestyach, zawsze Cię mieć będziemy za wytłómaczonego, boć znamy Twe szlachetne myśli, dobre czyny dla naszéj biednéj Ojczyzny!

Racz przyjąć od nas serdeczne obywatelskie
pozdrowienie w imieniu jedności!

Chełkowski. Chosłowski. X. Kegel. X. Pawłowski. Przyłuski. Modlibowski. Doktor Kumpf. Pluciński. Szymoński.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 15 czerwca.

Walka państwa niemieckiego z kościołem rozpoczęła się na całéj linii. W pismach rządowych i radykalnych, w ministerstwach, w parlamencie zawrzał bój srogi. Na czele naszego pisma podajemy hasło przez rząd wydane w jednym z jego organów. W parlamencie stronnictwa radykalne niezadowalając się propozycyą rządu chcącego skrępować tylko wolność ruchu i działalności Jezuitów, stawiły poprawkę, ażeby tak im jak i innym zakonnikom katolickim całkiem pobytu w cesarstwie zabronić.

Najnowszy numer *Nordd. Allg. Ztg.* donosi znów, co następuje: „Ponieważ biskup warmiński Dr. Krementz nie odpowiedział dotąd na pismo ministra oświecenia Dr. Falka z d. 21 m. p. w sprawie ekskomuniki Dr. Wolmana i Dr. Michelisa, został przeto wezwany dnia 11 m. b. do oświadczenia się w ciągu tygodnia, po upływie którego jeżeli nie nadejdzie odpowiedź, będzie ministerstwo uważało, że jego żądania zostały odrzucone i postąpi sobie odpowiednio.

Biskupowi zaś Namszanowskiemu kazała władza odebrać wszelkie urzędowe insignia i sprzęty, jakie posiadał jako biskup i proboszcz wojskowy.

Dziś ma mieć miejsce drugie czytanie prawa względem Jezuitów w parlamencie niemieckim.

Cesarz austryacki ma przycyć około 5 września do Berlina i zabawić do 11.

W imieniu delegacyi galicyjskiéj interpelował pan Grocholski ministerstwo austryackie, czy zachowa program w mowie tronowéj względem Galicyi zapowiedziany. Odpowiedź prezesa ministerstwa będzie w téj sprawie stanowczą.

Wiadomości o wyborach w Węgrzech brzmią pomyślnie dla stronnictwa rządowego.

Ojciec św. przyjmował w sobotę liczne deputacye z powodu rocznicy swéj intronizacyi.

W Genewie rozpoczął sąd polubowny w sprawie Alabamy dnia 15 swe posiedzenia.

W sobotę odbył także ambasador niemiecki hr. Arnim długą konferencyą z p. Thiersem. Zajmowano się podobno wypłatą reszty kosztów wojennych i ewakuacyą zajętych departamentów przez wojsko niemieckie. Jeden miliard ma być już w tym roku zapłacony.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dzierżawcy dóbr rycerskich Gersdorff w Prusimie w powiecie międzychodzkim i farbierzowi Adolfowi Kadoch w Międzychodzie nadać medal na wstędze za ocalenie życia, radzcę sądu powiatowego Hanow w Toruniu mianować radzcą sądu apelacyjnego w Bydgoszczy, a prokuratora Schmieden w Poznaniu radzcą sądu apelacyjnego tamże.

W Czarnkowie w obwodzie rejencyjnym bydgoskim otworzoną zostanie dnia 1 lipca br. połączona z tamtejszym urzędem pocztowym stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Z Górnego Szląska.

Powszechne jest u nas o Górnym Szląsku wyobrażenie, że to wyspa polonizmu, dokoła niemczyzną oblana. Pochodzi to ztąd, że główne brzegi komunikacyjne, którémi się do Górnego Szląska dociera, z niestósownéj dla nas Wielkopolan prowadzą strony. Jedziem bowiem zwyczajnie na Wrocław a wtedy za Rydzyną porzucając Wielkopolskę, przychodzi nam przejeżdżać aż do Wrocławia przez kraj czysto niemiecki, następnie znów z Wrocławia ku Gogolinowi przez kraj niemiecki. To sprawia, że wystawiamy sobie kraj ten jako odcięty od polszczyzny. Tymczasem puszczając się od strony Kępna ku Szląskowi, szłoby się ciągle bez przerwy osadami polskiemi przez cały Górny Szląsk wszerz aż do Oświęcima a ztąd już w Krakowskie. Kierunku południowo-wschodniego się trzymając, można od brzegów Bałtyckiego morza polskiemi osadami iść ciągle przez Prusy, Wielkopolskę, Górny Szląsk, Galicyą aż ku Bukowinie. Na téj linii bez przerwy lud polski osiadły, a jest to linia nie krótka.

Ciekawy byłem bardzo Górnego Szląska. Istotnie smutnie wygląda dla Polaka ta piękna, bogata i żyzna kraina. Jest to jedna z najbogatszych okolic w Europie a jednak lud w największéj na niéj nędzy! Jest to jedna z tych okolic Europy, gdzie przemysł do bardzo wysokiego podniesiony stopnia a jednak lud polski najmniejszego w tém podniesieniu nie ma udziału. Przemysłowcom innojęzycznym służy tylko za bydlę robocze i to za tanie bydlę robocze. Służy im za przedmiot wzgardy, lekceważenia, pośmiewiska, za przykład nędzy i ciemnoty.

I w czémże wina tego ludu, że tak nędzny i ciemny? Wina wielka zaiste, bo się polskim zrodził. Urodził się polskim a rząd dobrotliwy chciał go mieć niemieckim. Więc go Austryacy germanizowali i już przeszło sto lat germanizują Prusacy i to z taką rafineryą germanizacyjną, że trudno o większą. I cóż za rezultat tych usiłowań? Że go nie zniemczyli dotąd, ale zgłupili, zdemoralizowali, do materyalnéj i moralnéj nędzy przywiedli.

Ta część ludu, która w świat nie wychodzi lecz zagrody się trzyma, ta część została polską, nie zniemczyła się. W szkole uczono po niemiecku, niczego nauczyć nie mogła i dla tego w ciemnocie pozostaje. Druga część ludu, ruchliwsza, która niewątpliwie dzielniejsze, energiczniejsze natury w sobie obejmuje i przechodzi do miast, do przemysłu, ta część ludu zdemoralizowana zupełnie, pozbawiona wszelkich uczuć, które istnienie człowieka uzacniają. Na pytanie, czy są Polakami, odpowiadają, że są Dajcze i Polisze! Jakto być może, kiedy nikt na raz Polakiem i Niemcem nie jest?

Oni na to, że „poradzą“ po polsku i po niemiecku, i to z dumą jakąś odpowiadają. — Poradząć wprawdzie po polsku, ale tak, że uszy bolą, poradzą téż po niemiecku, ale tak licho, że się Niemcy z nich śmieją. W tém téż powód, że Niemcy nimi gardzą, z téj niby przyczyny, że ani mówić nie umieją. Tak więc Polak, który niegdyś ojczysty język swój tak wymownym czuł w gębie, że Niemca Niemcem, tj. niemym zwał, dziś od tego samego Niemca dla swéj niemówności pogardzony. Odmieniły się losy.

Lecz i ta część jeszcze niemiecką nie jest. Czując atoli, że polskim językiem nie władnie dobrze, widząc ten język prześladowany, nieużywany przez stany wyższe, które tam zupełnie są niemieckie, stracił tę miłość do mowy ojczystéj, która napełnia każdego Polaka przekonaniem, że mu nie wstyd nie umieć po niemiecku, byleby po polsku umiał. Z drugiéj strony nie umiejąc po niemiecku a widząc język ten w poważaniu w urzędzie, w przemyśle, w towarzystwie wyższém, czuje się upośledzonym, niższym, a w skutek tego tak pokorny. Chce zapomnieć, że jest Polakiem, chciałby się może Niemcem nazwać, gdyby nie to, że po niemiecku dobrze nie umie, i nie to, że mu sumienie choć słabym już tylko głosem mówi, że matki zdradzać się nie godzi.

Tak to gospodarowano na Górnym Szląsku, tak uczono moralności, że ludek polski pochodzenia swego się wstydzi, zapiera się matki narodowéj, a cóż go wstrzyma od zaparcia matki rodzonéj? Lud polski wstydzi się, że jest polskim, że jest takim, jakim go Bóg stworzył. Lud polski wstydzi się, że jest polskim, chociaż odebrał takie dary od Boga, że się raczéj chlubić z tego powinien! A jednak się wstydzi!

Istotnie, jeżeli jest Nemezys historyczna, jakąż karę wymierzy za taką demoralizacyą, za takie przewrócenie wszelkich przyrodzonych pojęć? Taki bowiem jest stan ludu polskiego na Szląsku, że zgrozą napełnia serce, bo się widzi, że się tu dokonywa zimną krwią zbrodnia i to zbrodnia okropna, bo moralne zabójstwo całego narodu. Tu się widzi wyraźnie, że zniemczenie do znikczemnienia prowadzi a — taki los i dla Wielkopolski chcą zgotować.

Pomimo to są jeszcze w Wielkopolsce ludzie, którzy naiwnie twierdzą, że szkoła nas nie zniemczy, że niemczeniem nam nie zaszkodzi. O dusze zaspałe! Toć to szkoła tutaj tyle nieszczęścia, tyle moralnéj ruiny zrządziła.

Stan ludu polskiego na Szląsku tak jest okropny, że najspokojniejszy człowiek, skoro pozna, co się tu dzieje, o zemstę do Boga wołać musi, bo tu na sprawiedliwości mało.

Lecz na Nemezys nie czekajmy — a sprawiedliwość sami sobie zgotujmy. Choć trudne zadanie, jeszcze nie wszystko stracone. Jakim sposobem działać, trudno plan nakreślić, tyle tylko powiem, że najskuteczniejsze działanie jest przez lud na lud i pod tym względem powinniśmy wziąć na oko sąsiedztwo Górnego Szląska z powiatem ostrzeszowskim z jednéj, z Galicyą z drugiéj strony i z tych stron rozpocząćby trzeba działanie.

Wszak tam podobno istnieje u Was Towarzystwo ku wspieraniu moralnych interesów ludności polskiéj pod panowaniem pruskiém!

Czy ono istnieje jeszcze?

NIEMCY.

— Berlin, 16 czerwca. Na piątkowém posiedzeniu sejmu niemieckiego ogłosił marszałek oświadczenie posła p. Krzyżanowskiego, według którego mandat złożył. Posiedzenie z dnia 15. b. m. miało za przedmiot obrad trzecie czytanie prawa co do tymczasowéj kontroli etatu cesarstwa, a następnie prawo o wynagrodzenie szkód wojennych także w trzeciém czytaniu. Oba prawa przyjęto.

— Połączona komisya wszelkich frakcyi sejmowych niemieckich, z wyjątkiem katolików i Polaków, zgodziła się na następującą redakcya prawa przeciw Jezuitom.

§. 1 Towarzystwo Jezusowe i wszelkie z niém pokrewnione zakony i podobne do zakonów kongregacye zakazane w obrębie mocarstwa.

Urządzenie zakładów dla tych towarzystw jest zakazane. Istniejące teraz zakłady muszą być w czasie przez radę związkową oznaczonym, najpóźniéj zaś w przeciągu 6 miesięcy rozwiązane.

§. 2. Należący do towarzystwa Jezusowego lub pokrewnéj kongregacyi mogą być wydaleni z kraju, jeżeli są cudzoziemcami, jeżeli zaś posiadają indygenat niemiecki, można im zakazać pobytu w pewnych obwodach, albo téż internować takowych w przeznaczonych do

tego okręgach (Gebιet) Rozporządzenia celem wykonania tego prawa wyda rada związkowa.

Zarządzone niniejszém prawne kroki wykona policya każdego kraju.

Zażalenia na wykowywanie tego prawa wnosić należy do rady związkowéj, która załatwienie takowych poleci wydziałowi z umysłu do tego wyznaczonemu z śród siebie. Zażalenie nie powstrzymuje wykonania prawa.

— Na posiedzeniu sejmu niemieckiego 14 b. m. przy pierwszém czytaniu projektu do prawa przeciw Jezuitom ze strony rady związkowéj zagaił rzecz prezydent Friedberg przedstawiając, że w skutek przekazanych rządowi petycyi potrzeba było rozpocząć prawodawcze kroki przeciw mnożącym się nieprzyjaznym agitacyom katolickim, które wychodzą od Jezuitów i na nich się opierają, a że całego materyału nie było można objąć od razu, zredagowano niniejszy projekt. Zamiar takowego w tém ssię treszcza, aby używając domowego prawa, ograniczyć agitatorów do pewnych miejsc i nie dozwolić im wichrzenia po całém państwie przez używanie swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce. Rząd przecież oświadcza, iż nie ma zamiarów przeciw kościołowi katolickiemu, który półtora tysiąca lat kwitnął bez Jezuitów. Następny mówca, poseł Mallinckrodt, z frakcyi katolickiéj, nazywa projekt prawodawczém horrendum, bankructwem moralném legislatury, przedstawia 25 letnią działalność i pobyt Jezuitów, wystawiając im po prawdzie najlepsze świadectwo, nazywa projekt odwetem kanclerza, który szukał przybliżenia się do Jezuitów, żeby przez nich wpływać na frakcyą katolicką w sejmie, i kończy ironicznie słowami Wagenera który miał powiedzieć: że przecież kanclerzowi pomodz trzeba! Prezydent Friedberg daje definicyą projekta, Wagener broni się po zarzucie Mallinckrodta; powiada, że w Poznańskiém i Szląsku Górnym mianowicie Jezuici agitowali niebezpiecznie utrzymując z Galicyą stósunki, i grozi, że to dopiero początek kroków, które rząd przedsięweźmie przeciw jezuickiemu kierunkowi, w kościele katolickim dziś przewodzącemu. Schulze z Berlina zapowiada poprawki do projektu, nareszcie zabiera głos Windhorst mówiąc: „Jeżeli rząd chce walki z katolickim kościołem, dobrze! — będzie ją miał, ale niech nie zapomina, że myśmy jéj nie rozpoczęli! W Rzymie rządzi Papież a nie kto inny, nie większość jakowa. Dałby Bóg, iżby cesarz tak panował i rządził w Niemczech, jak Papież w Rzymie, a nie miał w otoczeniu swojém męża, który niweczy wszelką królewskość.“

AUSTRYA i WĘGRY.

— **Wiedeń**, 15 cz. Choć najrozmaitsze tu obiegają pogłoski we względzie spraw, jakie miały być przedmiotem dyskusyi na odbytéj przed kilku dniami radzie ministrów, któréj prezydował cesarz a w któréj wzięli udział ministrowie wspólni, daléj prezesowie ministerstwa przed i zalitawskiego, — to jednak faktem jest niewątpliwym, że rada ta zajmowała się wyłącznie projektami, jakie mają być wniesione do mających się w wrześniu zebrać delegacyi wspólnych. Słychać także, że budżet wspólny będzie daleko wyższym od zeszłorocznego; gdyż podrożenie cen wszystkich materyałów i podwyższone już częściowo przez delegacye gaże oficerskie i żołnierskie większego wymagają nakładu.

Hr. Andrassy, minister spraw zagranicznych, odstępując od wprowadzonego przez byłego kanclerza hr. Beusta zwyczaju, nie przedłoży podobno delegacyom tak zwanéj „księgi czerwonéj,“ w któréj mieściły się dokumenta, polityki zagranicznéj dotyczące.

Neue fr. Presse wspomina o pogłosce, wedle któréj posłowie galicyjscy zamierzają podobno wycofać rezolucyą, nie mającą, jak wiadomo, obecnie już żadnego widoku powodzenia. Może niezadługo sami posłowie opuszczą radę państwa, gdzie dalszy ich pobyt żadnéj ani krajowi ani im samym nie zapowiada korzyści.

Autorem projektu nowego prawa wyborczego, które tenże dziennik przed kilku dniami, jak to donosiliśmy, ogłosił, jest były minister a teraźniejszy poseł p. dr. Herbst. Projekt ten jest obecnie przedmiotem dyskusyi dzienników wszystkich odcieni politycznych.

W sprzeczności z podaną onegdaj przez nas wiadomością donoszą teraz, że zjazd trzech cesarzów nie ma ulegać wątpliwości; najpierw ma cesarz austryacki przybyć do Berlina i zabawić tam dni kilka a powtóre mają się cesarz austryacki, niemiecki i rosyjski zjechać na zaproszenie odnośnego komitetu przy odsłonięciu pomnika, jaki wystawiono zmarłemu ministrowi pruskiemu Stein.

Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyonowane przez cesarza statuta mającéj się tu otworzyć szkoły głównéj dla kultury gruntowéj.

Wspomniane onegdaj przez nas starcie w Mohaczu tak było groźne, że rząd węgierski widział się zniewolony posłać tam szwadron huzarów dla zapobieżenia dalszym krwawym wypadkom.

Na jutrzejsze zagajenie sejmu kroackiego mają się udać do Zagrzebia ministrowie hr. Lonyay i Kerkapolyi.

Ostatnie telegramy.

Berlin, 17 czerwca. Wedle doniesienia, z kompetentnego źródła pochodzącego, robią się już przygotowania do odwiedzin cesarza austryackiego, które będą trwały od dnia 5 do 11 września.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań 17 czerwca. Wczoraj w południe odbyło się na sali kółkowéj w Bazarze walne **zebranie** Towarzystwa pomocy naukowéj dla dziewcząt. Było obecnych przeszło 50 osób, pomiędzy którémi tylko kilku mężczyzn. Posiedzenie zagaiła przewodnicząca p. Moraczewska poglądem na rozwój i znaczenie Towarzystwa. P. sekretarz Dobrowolski zdał następnie sprawę z czynności Towarzystwa przytaczając, że miało 500 tal. dochodu a około 300 tal. wydatku, z którego dało wsparcie 18 panienkom, kształcącym się już to na ochroniarki, w krawiecczyznie, buchhalteryi itp. zajęciach kobiecych. Wreszcie przystąpiono do wyboru dyrekcyi na rok przyszły. Większością głosów obrano do niéj pp. Sczaniecką, Sewerynową Mielżyńską, Bogusławową Łubieńską, p. Warnkę, p. Wawrowską, Antoninę Bronikowską, Bibiannę Moraczewską, Jakowicką, Leonardową Kwilecką, Brezinę, Edwardową Grabowską, Karśnicką z Mchów, Chrzanowską z Poznania, pana Dobrowolskiego z Poznania.

— **Teatr krakowski.** *Wesele Figara* przez Beaumarchais, odegrane w sobotę w tłómaczeniu St. Koźm. z Krakowa, obejmuje nader obfity zasób komismu, uderzając jednak w wady społeczne, jeźli nie zupełnie w praktyce to przynajmniéj w teoryi przestarzałe, — przy wolno nadto rozwijającéj się akcyi, którą wstrzymywał dramatyczny nastrój p. Kwiatyńskiéj w roli Hrabiny, tudzież ociężały Hrabia Almaviva (p. Leszczyński) a nie ożywiał dostatecznie sam Figaro (p. Benda), nie zadowolniło publiczności w tym stopniu, jakby po nader starannéj zresztą grze ogółu grających i istotnie mistrzowskiém oddaniu roli Zuzanny przez panią Hoffman, oczekiwać należało, zwłaszcza że ogół widzów naszych przyzwyczajony raczéj do gry obliczonéj na wywołanie oklasków przez tak zwane prowincyonalne sposobiki, niż do gry kierowanéj ręką uwzględniającą przedewszystkiém wymogi prawdziwego artyzmu, nie umie dostatecznie odczuć tak delikatnych odcieni gry, jakie należało podziwiać w roli p. Hoffman.

Robert i Bertrand czyli *Dwaj złodzieje*, wodewil urobiony z baletu tegoż nazwiska, jest czysto niedzielna sztuka, odpowiednia dla publiczności, jaką się zapełniają teatry po przedmieściach stolic. Dwa piérwsze akty bardzo słabe, których niezdolne podnieść ani przybory więzienne, ani nawet wprowadzone na scenę konie, ani wdzięczne śpiewki. Akt trzeci wyborny i co do akcyi i co do treści; wybornie též był odegrany przez pp. Ekera, Terenkoczego, Fiszera i przez p. Ekcrową i p. Majównę. Scena ludowa w akcie 4 udała się także bardzo dobrze. Miléjby nam jednak było widzieć sztukę godniejszą popisu artystów i pożywniejszą co do treści, ile że ceny miejsc nieprzystępne dla niższéj klassy a pobyt krakowskich gości tak krótki.— Czyby nie było w interesie i sceny i publiczności teraz po skończonym jarmarku wełnianym zniżyć ceny do zwykle tu praktykowanej normy?

— **Systematyczność w krokach przeciw prasie polskiéj i katolickiéj** upatruje także korespondent *Germanii* znad Wisły. Przy sposobności zapisujemy tu, że *Germania* przed kilkoma dniami także została skonfiskowaną. W obec zaś uwagi, którą poświęcają ludzie w Berlinie naszéj prasie galicyjskiéj także, prosimy poznańskich współpracowników pism galicyjskich, mniejsza o to czy humorystycznych czy nie, aby nie bredzili „o księdzu-redaktorze *Toruńczanki*“ *(sic)*, bo nam przez to przysługi nie wyświadczą. (Gaz. Tor.)

Środa, 8 czerwca.

— Dnia dzisiejszego odbyła się **rewizya kasy oszczędności i pożyczki** Towarzystwa Rzemieślniczego pod opieką św. Józefa.

Jak wiadomo, udziela się kredyt półroczny i przy takim terminie zakończyła Kasa r. 1871 następującym obrotem.

Obrót ogólny:

	Dochód:	tal.	sgr.	fen.
1.	Składki członków	5388	16	1
2.	Fundusz żelazny	2673	19	10
3.	% od wziętych na weksle pożyczek	3751	16	7
4.	Zwrot pieniędzy wziętych na weksle	44397	21	.
5.	Złożone depozyta	45458	12	10
6.	Nabyte przez Towarz. pożyczki	1000	.	.
7.	Zwrot zaliczek procesowych	33	3	.
8.	Zwrot kosztów administracyi	89	4	3
	Razem:	102792	3	7

	Rozchód:	tal.	sgr.	fen.
1.	Zwrot wkładek członków	256	25	10
2.	Fundusz żelazny	608	20	.
3.	Udzielone pożyczki	85486	21	.
4.	Zwrot depozytów	10647	11	7
5.	% od depozytów	2468	5	8
6.	Zwrot nabytych pożyczek	1000	.	.
7.	% od tychże pożyczek	10	27	6
8.	Koszta administracyi	90	4	3
	Razem:	100601	28	10

Zestawienie:

Dochód 102792 tal. 3 sgr. 7 fen.
Rozchód 100601 „ 28 „ 10 „
Stan kasy 2190 tal. 4 sgr. 9 fen.

Rachunek zysków i straty:

Debet:	tal.	sgr.	fen.	Credit:	tal.	sgr.	fn
1. % od depozytów	2468	5	8				
2. % od pożyczek	10	27	6				
3. na dywidendę	582	4	2	— % zyskany	3751	16	7
4. koszta administracyi	401	.	.				
5. fundusz żelazny	289	9	3				
Razem:	3751	16	7	— Razem:	3751	16	7

Bilans:

Aktywa:

1. w gotówce 2190 tal. 4 sgr. 9 fen.
2. we wekslach 41089 „ — „ — „

Razem: 43279 „ 4 „ 9 „

Passywa:

1. Fundusz żelazny 2064 tal. 29 sgr. 10 fen.
2. Składki członków 5131 „ 20 „ 3 „
3. Depozyta 34811 „ 1 „ 3 „
4. Zyskany % 1271 „ 13 „ 5 „

Razem: 43277 „ 4 „ 9 „

Członków było w r. 1871		318
wystąpiło	13	
wykluczono	2	
umarło	3	18
Z początkiem r. 1872 było członków		300

Przy dzisiejszéj rewizyi kasy wykazał się następujący stan takowéj:

	Dochód.	tal.	sgr.	fen.
1.	Składki członków	13595	10	.
2.	Fundusz żelazny	2899	27	6
3.	% od wziętych na weksle pożyczek	2892	26	6
4.	Zwrot pożyczek wziętych na weksle	31499	.	.
5.	Złożone depozyta	52863	22	7
6.	Nabyte przez Towarzystwo pożyczki	8000	.	.
7.	Zwrot zaliczek procesowych	51	10	.
8.	Zwrot kosztów administracyi	1	.	.
	Suma . . .	111803	6	10

	Rozchód.	tal.	sgr.	fen.
1.	Zwrót składek członków	228	15	6
2.	Fundusz żelazny	405	17	6
3.	Udzielone pożyczki	88884	.	.
4.	Zwrot od depozytów	15408	26	3
5.	Procant dopozytów	1288	22	10
6.	Zwrot nabytych pożyczek	3000	.	.
7.	% od tychże pożyczek	116	2	.
8.	Koszta administracyi	5	11	.
9.	Koszta procesowe	51	10	.
	Suma . . .	109388	15	1

Zestawienie.

Dochód . . . . 111803 tal. 6 sgr. 10 fen.
Rozchód . . . . 109388 „ 15 „ 1 „
Stan kasy wynosi 2414 tal. 21 sgr. 9 fen.

Z początkiem roku b. było członków	300
do dzisiaj przybyło	125
razem	425
wystąpiło do dzisiaj	7
wykłuczono	2
jest obecnie członków .	= 416 =

Zestawiony ogólny przeszłoroczny obrót z pięciomiesięcznym tegorocznym, daje następujący pogląd:

Dochód

z r. 1871:	tal.	sgr.	fen.	—	z 5 miesięcy 1872: tal.	sgr.	fen.
1. Składki członków	5388	16	1	—	13595	10	.
2. Fundusz żelazny	2673	19	10	—	2899	27	6
3. % od wziętych na weksle pożyczek	3751	16	7	—	2892	26	9
4. Zwrot pieniędzy wziętych na weksle	44397	21	.	—	31499	.	.
5. Złożone depozyta	45458	12	10	—	528ɔ3	22	7
6. nabyte przez Towarzystwo pożyczki	1000	.	.	—	8000	.	.
7. Zwrót zaliczek procesow.	33	3	.	—	51	10	.
8. Zwrot kosztów administracyi	89	4	3	—	1	.	.
Razem . .	102792	3	7	—	111803	6	10

Rozchód

z r. 1871.	tal.	sgr.	fen.	pięciomies. z r. 1872.	tal.	sgr.	fen.
1. zwrot składek członków	256	25	10	1.	228	15	6
2. fundusz żelazny	608	20	„	2.	405	17	6
3. udzielone pożyczki	85486	21	„	3.	88884	„	„
4. zwrot depozytów	10647	11	7	4.	15408	26	3
5. procent od depozytów	2468	5	8	5.	1288	22	10
6. zwrot nabytych pożycz.	1000	„	„	6.	3000	„	„
7. proc. od tychże pożycz.	10	27	6	7.	116	2	„
8. koszta administracyi	90	4	3	8.	5	11	„
9. koszta procesowe	„	„	„	9.	51	10	„
Razem	100601	28	10		109388	15	1

Prawdziwy stan majątkowy Towarzystwa z ostatnich pięciu miesięcy jest:

Aktywa	tal.	sgr.	fen.	Passywa	tal.	sgr.	fen.
1. w gotówce	2414	21	9	1. udział człon.	13366	25	6
2. w weksl.	57385	„	„	2. fundusz żel.	2494	10	„
				3. zyskany %	1483	19	11
				4. pożyczki	5000	„	„
				5. depozyta	37454	26	4
razem	59799	21	9		59799	21	9
				Stan kasy był przy końcu r. 1871	43279	4	9
				powiększył się przez pięć miesięcy o	16520	17	„

Z końcem roku 1871 było członków	300
obecnie jest	416
przez 5 miesięcy przybyło członków	116.

Środa, 9 czerwca 1872 r.

Kasa Oszczędności i pożyczki Towarzystwa Rzemieślniczego pod opieką św. Józefa. — Zapisana Spółka.

Dyrekcya.

Przybyli do Poznania

dnia 17 czerwca.

BAZAR. Panna Doruchowska z Lubartowa w Król. Polsk., Bielicki z Gozdanina, dr. Libelt z Czeszewa, Biegański z Łukowa, Modlibowski z Kromolic, hr. Potworowska z Niem. Przysieki, Baranowski z Różnowa, Różnowski z fam. z Arcugowa, Chłapowski z Bonikowa, pani Chosłowska z Ułanowa i p. Świnarska z Chalina, Ostrowski z Król. Pol.

HOTEL RZYMSKI. Pani Stablewska z Witkowa, Grudzielski z Sołeczna, Raczyński z Psarskiego.

HOTEL EUROPEJSKI. Żochowski z Granowa, Pągowski z Głuszyny, ks. Sułkowski z Rydzyny, hr. Mycielski ze Smogorzewa, ks. Jarzębowski z Popowa, Matuszewski z Ciświcy, Taczanowski i Otocki z Gogolewa.

HOTEL PARYZKI. Ks. Talaczyński z Chrzypska, pani Nowakowska z Kiszkowa, Orłowski z Krotoszyna.

HOTEL BERLIŃSKI. Mlicki z Ostrówka, Strzeszyński z Gostynia, Szukalski z żoną z Czarnkowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Malewski z Buku, Gładysz z Pierzchna, Rakowski z Wojcina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Gdańsk, 15 czerwca. Pogoda zmienna, po większéj części dżdżysta i chłodna. Wiatr zachodni.

Jakkolwiek transakcye zbożowe upłynionego tygodnia nie odznaczały się wielkiém ożywieniem, to przecież prawie na wszystkich głównych targach ceny miały tendencyą do wzmocnienia się, gdyż nadzieje na wczesne żniwo coraz więcéj nikną a niezwykła niepogoda w zachodniéj Europie o przyszłe zbiory zaczyna budzić obawę.

W Anglii pomimo oczekiwanych dowozów z Ameryki, które pomaju wyekspedyowane zostały, na wszystkich większych placach szkup mąki i pszenicy był dobry przy cenach nawet nieco wyższych, i jedynie pszenica z portów baltyckich z powodu drogości cokolwiek była zaniedbaną.

W Francyi ceny mąki jeszcze tak nizkie, że młyny na fabrykacyi nie mają korzyści, pokup pszenicy przeto mały, ceny jéj jednakże podniosły się w tym tygodniu o 75 cent. na centnarze, bo nieustanne deszcze zaniepokoiły w dość wysokim stopniu opinią co do przyszłych zbiorów.

W Holandyi i Belgii targi spokojne i ceny bez zmiany, w ostatnich dniach jednakże miały także nieco lepszą tendencyą.

Na naszym placu pod wpływem mniéj lub więcéj pomyślniejszych depesz zagranicznych pokup się zmniejszał lub zwiększał, ceny jednakże zachowały tendencyą do wzmocnienia się. Pszenica jasna i biała mianowicie była żądana i w ostatnich dniach o 1 do 1½ tal. droższa niż zeszłéj soboty.

Żyto prawie bez odbytu i o 2 tal. na 2000 f. tańsze. Jęczmień i groch zupełnie zaniedbane.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 3700, żyta ton 80.

Płacono za 2000 ft. wag. cel. czyli jednę tonę:

	wag. hol.		tal.	
Pszenicy białéj	125—	128	86	—89
„ wys. pstréj szkl.	127—	129	85	—87
„ jasno pstréj	126—	128	83	—85
„ pstréj	126—	128	82	—84
Żyta krajowego	120—	124	47	—49
Jęczmienia cztero-rzędowego	104—	108	40	—42
„ dwurzędowego	106—	109	42	—43
Grochu białego wedle gatunku			44	—46

Za szefel berliński

tal.	sgr.	fen.	do	tal.	sgr.	fen.
3.	19.	6.		3.	23.	6.
3.	18.	6.		3.	21.	—
3.	16.	—		3.	19.	—
3.	14.	6.		3.	17.	—
1.	27.	6.		2.	—	—
1.	13.	—		1.	15.	6.
1.	15.	6.		1.	16.	6.
1.	29.	6.		2.	2.	—

Drzewa dotąd mało przybyło, chęć do kupna przeto ożywiona i ceny nominalne bez zmiany. Piękne belki dębowe i sosnowe wielkich rozmiarów szczególniéj są poszukiwane.

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznańska, 6 czerwca.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 7 czerwca 1872 roku.	CENY: Najwyż. tal.	sgr.	fen.	Średnia. tal.	sgr.	fen.	Najniższa tal.	sgr.	fen.
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	10	—	3	5	—	3	2	6
„ średniéj „ 42 „	3	—	—	2	27	6	2	25	—
„ pośledn. „ 42 „	2	22	—	2	21	3	2	20	—
Żyta ciężkiego „ 40 „	2	4	6	2	4	—	2	3	—
„ średniego „ 40 „	2	2	6	2	1	—	2	—	—
„ pośledn. „ 40 „	1	29	—	1	28	6	1	28	—
Jęczmienia wielk. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „ 25 „	1	10	—	1	7	6	1	5	—
Grochu do gotow. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ 35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznańskie 3½% listy zastawne 94½ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. 92⁶/₈ tal. ż. — Poznańskie listy rentowe 94½ tal. p. — Pozn. 5% obligacye prow. 100¼ tal. p. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pł. — Poznańskie 4½% oblig. powiatowe 94 tal. żąd. — Oblig. pozn. mel. Obry 94 pł. — Obl. miejsk. II em. 4% 91 tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. Pruskie 3½% obl. państ. 91¼ ż. Rosyjskie banknoty 96 tal. pła. — Półn.-niemiecka pożyczka związkowa 101¼ tal. żąd. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. 113 tal — Akcye banku prow. pozn. 114 tal. pł. — Pruska 4% państwowa pożyczka 96 tal. pł. — Zagraniczne banknoty 99⁵/₆ tal. ż.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na czer. 51¼ —, czerwiec-lipiec 51⅝ —, lipiec-sierp. 49¾ —, sierpień wrzesień 49¾ —, wrzes.-paźd. ¾—, jesień 49¾— tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000% Tralles.) wypowie. — kwart; na czerwiec $23^{5}/_{12}$ —, lipiec 23⅔—, sierpień 23/¾, wrzesień 22¼, paźdz. $19^{7}/_{12}$ tal.

Giełda berlińska, 15 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72—85 tal. wedle gat. żąd.; na czerwiec 83½—83 tal. płac.; czerw.-lipiec 83¼—82¾ tal. płac.; lipiec-sierp. 80¼—79⅝ tal. płacono; sierpień-wrzes. — tal. **Żyto** per 1000 kilo w miejs. 50—55 tal. wedle gatunku żąd.; średnie 50⅝ tal. ze statku, piękne 53—½ tal. z kolei pł.; na czerw. i czerw.-lip. 51¼—50¼—⅜ tal. pł.; lipiec-sierpień 51½—50⅝ tal. płac.: sierpień-wrz. — tal. płac. **Jęczmień**: per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. **Owies** per 1000 kilo w miejscu 40—50 tal. wedle gatunku żąd.; pośledni wschodnio pruski 40—42, pomorski i marchijski 46—47½ tal. z kolei płac.; na czerw. 46½—¾ tal. pł.; czer.-lip. 46-¼ tal. pł.; lip.sierp. 44¼ tal. płac.; sierpień-wrzes. — tal. **Groch** per 1000 kilo do gotow. 51—58 t., na paszę 46—50 tal. **Rzep** per 1000 **Rzepik** — tal. **Olej rzepiowy** per 100 kilo w miejscu 23tal. pł.; na cz. i czer.-lip. 22½—23—22⅔ tal. płac., lip.-sierp. 22¾ 23⅙—23— tal. płac. wrz.-paźd. $23^{5}/_{12}$—¾—$^{7}/_{12}$ tal. płac. **Oléj lniany** per 100 kilo w miejscu 25 tal. **Olej skalny** per 100 kilo w miejscu 13½ tal.; na cz. i czer.-lip. 12⅔ tal. żąd., lip.-sierpień i sierpień-wrzes. — tal. **Okowita** per 100 kilo po 100% 10000% w miejscu bez beczki 24 do 23 tal. 14 sgr. płac.; na czerw., czerw.-lip. i lipiec-sierp. 24 tal. 11—2 sgr. pł.; sierpień wrz. 23 tal. 24—18 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 15 czerwca. **Mąka pszenna** per 100 kilo nr. 0: 11¼—10½ tal., **rżana** netto bez cła nr. 0: 8⅓—7⅚ tal.

Giełda wrocławska, 15 czerwca.

Na targu — W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów

Postanowienia kom.-polic.	Towar: piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Pszenica biała	8	7	—	8	15	—	8	—	—	6	26	—	7	10	—
„ żółta	7	28	—	8	2	—	7	20	—	6	22	—	7	10	—
Żyto	5	19	—	5	21	—	5	14	—	5	9	—	5	12	—
Jęczmień	4	26	—	5	—	—	4	22	—	4	18	—	4	20	—
Owies	4	20	—	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	-
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Żyto per 1000 kilo na czerw. 55¼—½ tal. pł.; czerw.-lip. 53¼ tal. pł. i żąd.; lip-sierp. 52½ tal. płac., sierp.-wrz. — tal. płac. Pszenica per 1000 kilo, na czerw. 83 tal. żądano. **Jęczmień** per 1000 kilo na czerw. 49½ tal. żąd. **Owies** per 1000 kilo na czer. i cz.-lip. 45 tal. żąd. **Oléj rzepiowy** per 100 kilo stale; w miejscu 24 tal. ż.; na czerw. 23½ tal. żądano; czer.-lip. i lip.-sierp. 23⅙ tal. żąd.; sierp.-wrz. 23⅓ tal. żąd. **Okowita** per 100 litrów po 100% stale; w miejscu 24 tal. żąd., 23⅔ tal. płac.; na czerw. i cz.-lip. 23½—⅔—$^{7}/_{12}$ tal. pł.; lip.-sierpień 23½ tal. pł.; sierp.-wrz. 22¾ tal. żąd.

Kursa telegraficzne.

Szczecin 17 czerwca 1872.

Stan powietrza: —

Pszenica: słabo
na czerwiec 81
na czerwiec-lipiec 80½
na wrzesień paźdz. 75

Żyto: słabo
na czerwiec-lipiec 49
na lipiec-sierpień 49¼
na wrzesień-paźdz. 50½

Olej rzepiowy: spokojnie
w miejscu 23¼
na jesień 23¼

Okowita: spokojnie
w miejscu 24½
na czerwiec-lipiec 23½
lipiec-sierp. 23⅛
na wrzesień-paźdz. 20¾

Berlin, 17 czerwca 1872.

Stan powietrza: pochmurno

	kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: słabo		
na czerwiec	82¼	
na czerwiec-lip.	—	—
na wrzes. paźdz.	74½	—
Żyto: słabo		
na miejscu	50½	—
na czerwiec	50¼	—
na czerwiec-lip.	50⅜	—
na wrzes. paźdz.	51	—
Oléj rz. słabo		
w miejscu	22¾	—
na czerw.	22½	—
na czerwiec-lip.	—	—
na wrześ.-paźdz.	23½	—
Okowita: spok.		
na czerwiec	24 3	—
na lipiec-sierp.	24 3	—
na wrzes.-paźdz.	20 27	—
Owies: słabo		
na czerwiec	46	—

	kurs pocz.	kurs końc.
Oléj skalny:		
w miejscu	13	—
March. poz. K. Ż.	52⅞	—
Pruskie oblig. p.	—	—
Nowe pozn. lis. z.	—	—
Pozn. rent. listy	—	—
Koléj żel. państ.	215	—
Lombardy . .	122³/[illegible]	—
Austr. losy z 1860	—	—
Włoska renta .	67⅞	—
Amerykany	97⅛	—
Austr. akcye kre.	207	—
Pożyczka tureck.	52¾	—
7½ % Rumuny	—	—
Pol. listy likwid.	—	
Rossyj. banknoty	—	
Austr. renta sreb.	—	
Usposb: słabo		

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Autorowi listu z pod Kłecka, który wystąpił przeciw listowi naszego korespondenta kłeckiego dotyczącemu wyższéj szkoły żeńskiéj tamże projektowanéj, oświadczamy, że nie drukujemy żadnych korespondencyi bezimiennych.

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 15 czerwca 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	4½	101½ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	— pł.
Obligi długu państwa	3½	91⅝ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	101½ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	123 pł.
dito	4½	101⅛ pł.
dito	3½	83¾ pł.
Wrocławskie	4½	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	3½	85 pł.
dito	4	94½ pł.
dito	4½	100⅝ pł.
dito	5	100¼ pł.
Poznańskie (nowe)	4	92¾ pł.
Szląskie	3½	85¾ pł.
dito lit. A.	4	97 pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3½	82¾ pł.
dito	4	92¾ żąd.
dito	4½	100½ pł.
dito II serya	5	103½ pł.
dito dito	4	--- żąd.
Listy rent. poznańskie	4	945 pł.
dito pruskie	4	95⅞ pł.
dito szląskie	4	96½ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅕	63⅛-¼ pł.
dito papier.	4⅕	58⅝ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	90 żąd.
dito losy z r. 1858	—	116 żąd.
dito losy z r. 1860	5	94¼ pł.
dito losy z r. 1864	—	89½ żąd.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	76⅞ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	93½ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	102½ żąd.
Polsk. listy zast. III em.	4	75¾ pł.
dito nowe		75½ żąd.
Polsk. listy likwid.	4	64¼ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97 pł.
Rumuńska pożyczka	8	--- pł.
Rum. oblig. kol. żel.	7½	47¾ pł.
Renta francuzka	5	86⅝ żąd.
Włoska renta	5	68⅞ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	52¾ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	193¾ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	65¼ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	118⅕ pł.
Marchijsko-poznańska	4	58⅞ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	95 pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	3½	221¼ pł.
dito lit. B.	3½	194¾ pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	47¾ pł.
Starogardzko-poznańs.	4½	100¼ pł.
Galicyjska Ludwika	5	111¾-½-⅝
Austr.-franc. koléj pań.	3	217-16¼-⅝ p.
Austr półn. zachodn.	5	132¾-¾ pł.
dito koléj Rudolfa	5	81½ pł
dito koléj połudn.	5	124⅝-⅜ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	87¾ pł.
Elźbiety koléj zachod.	5	115 pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	101½ pł.
Marchijsko poznańsk.	5	--- pł.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	3½	86¼ pł.
dito lit. C.	4	--- pł.
dito lit. D	4	93 pł.
dito lit. E.	3½	84⅛ pł.
dito lit. F.	4½	100⅛ pł.
dito lit. G.	4½	99 pł.
dito lit. H.	4½	99 pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	95⅛ pł.
dito III emisya	4½	99 pł.
dito IV emisya	4½	99 pł.
dito IV emisya	5	103 pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	4½	99¼ pł.
dito III emisya	4½	99¼ pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	101⅝ pł.
dito litera B.	5	101¾ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	102½ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	94⅝ żąd.
dito II emisya	5	92 pł.
dito III emisya	5	89½ żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	71 żąd.
dito II emisya	5	82½ żąd.
dito III emisya	5½	72⅞ pł.
Austr.-franc. koléj	3½	296 pł.
Warszaws.-wied. II em.	5½	96⅜ żąd.
diso małe	5	96⅜ żąd.
dito III emisya	5	96⅛ pł.
dito małe	5	96⅛ pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	99½ pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	156⅛ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	90½ żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	117½ pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	126¼ pł.
dito wekslowy	4	127½ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	103¾ pł.
Gdański bank pryw.	4	119⅝ pł. i ż.
Darmstadzki bank	4	187⅛ pł.
dto zwany Zettelbank	4	115⅜ pł.
Desawski bank kred.	—	13 pł.
Niemiecki bank narod.	5	102¼ pł.
dto dto Unii	4	119⅞ pł.
Gotajski bank kred.	4	113¾ żąd.
Królew. bank stow	4	112 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	119 pł.
Meiningski bank kred.	4	149³/[illegible] pł.
Austryack. zakł. kred.	5	208¼-7⅜-[illegible]
Austr.-niemiecki bank	5	120³/[illegible] pł.
Wschodnio-niem. bank	4	106⁵/[illegible] pł.
Pomors. bank. ryc.	4	110 pł.
Poznańs. bank prow.	4	114½ żąd.
Szląskie stow. bank.	4	160¾ pł.
Szczecin. bank towarz.	4	103 żąd.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		113¾ pł.
Korony złote		9. 7³/[illegible] pł.
Suweryny		6. 23¹/[illegible] pł.
Luidory		110½ pł.
Napoleonsdory		5. 10⁷/[illegible] pł.
Imperyały		5. 16¹/[illegible] żąd.
Dolary		1. 11⁵/[illegible] pł.
Złoto w sztab. fnt celny		462⅝ żąd.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		99⅘ pł.
Austryack. banknoty		$90^{11}/_{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty		83 pł.
Francuzkie banknoty		— pł.
Dyskonto bankt. berl.	4	
dito lombard..	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.